

*Magdalena Kwiatkowska**

**UDZIAŁ REDAKCJI WARSZAWSKICH CZASOPISM KULTURALNO-
-SPOŁECZNYCH W ROZPOWSZECHNIANIU KSIĄŻKI NAUKOWEJ
W DRUGIEJ POŁOWIE XIX I NA POCZĄTKU XX WIEKU**

Czasopisma kulturalno-społeczne epoki postyczeniowej stanowiły jedną z najważniejszych płaszczyzn zorganizowanej współpracy czołowych przedstawicieli inteligencji i zarazem główny środek oddziaływania na wykształconą część społeczeństwa. Za ich pośrednictwem upowszechniano najpierw myśl pozytywistyczną, a od połowy lat osiemdziesiątych również opozycyjne wobec pozytywizmu poglądy i stanowiska metodologiczne. Mimo że pod koniec stulecia, wraz z formowaniem się stronnictw politycznych, pisma tego rodzaju włączyły się w prowadzone wówczas dyskusje ideologiczne, a niektóre tytuły nawet ściślej związały się z poszczególnymi orientacjami, co najmniej do roku 1905 odgrywały doniosłą rolę w dziedzinie informowania o głównych kierunkach rozwoju myśli i najnowszych osiągnięciach nauki.

Wypełnieniu tego zadania sprzyjało ogniskowanie się wokół czasopism kulturalno-społecznych nie tylko publicystów-ideologów i literatów, ale również uczonych, doświadczonych pedagogów i popularyzatorów; w tej sferze działań wykazywano nawet pewną tolerancję wobec autorów reprezentujących odmienne od głównej linii periodyku stanowiska ideowe i światopoglądowe. Dzięki obecności wybitnych przedstawicieli polskiego życia umysłowego czy to w składach zespołów redakcyjnych, czy też w gronie stałych współpracowników, pisma posiadały obszerne, stojące na wysokim poziomie działy recenzji i sprawozdań z piśmiennictwa polskiego i obcego, otwierały również swoje łamy dla artykułów popularnonaukowych i rozpraw naukowych¹.

* Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ.

¹ Problematykę popularyzacji nauki na łamach tygodników o profilu społeczno-kulturalnym i politycznym przedstawił L. Zasztowt w pracy *Popularyzacja nauki w Królestwie Polskim 1864–1905*, Wrocław 1989, s. 175–197. Zagadnienia te omawiali również autorzy opracowań monograficznych: M. Brykałska, *Pozytywistyczna „Niwa” (1872–1874)*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu pozytywizmu*, seria I, red. E. Jankowski, J. Kulczycka-Saloni,

Wydawanie książek stanowiło naturalne rozszerzenie i zarazem pogłębienie programu szeroko rozumianej edukacji społeczeństwa polskiego realizowanego przez redakcje na łamach macierzystych pism. Niezależnie od różnic, jakie występowały między zespołami redakcyjnymi w ocenie rezultatów nowych prądów umysłowych dla filozofii i nauki oraz w propagowanych metodach działania na polu społecznym i politycznym, publikowaniem książek trudniły się redakcje właściwie wszystkich czołowych periodyków opiniotwórczych ukazujących się od połowy lat sześćdziesiątych do schyłku epoki rozbiorów.

Działalność wydawnicza redakcji czasopism kulturalno-społecznych nie była zjawiskiem odosobnionym w polskim ruchu wydawniczym drugiej połowy XIX i początku XX w. W Królestwie Polskim prowadziły ją periodyki różnego typu, począwszy od czasopism naukowych do prasy informacyjnej. W przyjętej dla tego okresu typologii wydawców redakcje czasopism (z wyjątkiem redakcji pism finansowanych przez zawodowe firmy wydawnicze) zaliczane są do grupy wydawnictw nieprofesjonalnych i sytuowane obok instytucji naukowych i stowarzyszeń społecznych oraz autorów wydających własnym sumptem. Dorobek edytorski redakcji czasopism był wielokrotnie mniejszy niż księgarń nakładowych, które dominowały wówczas w ruchu wydawniczym. Nie ustępował jednak rozmiarom produkcji innych wydawnictw zawodowych (np. zakładów poligraficznych) i wymienionych kategorii wydawców nieprofesjonalnych². Książki wydawano najczęściej w formie poszytowych dodatków miesięcznych lub kwartalnych. Prenumeratorzy pism otrzymywali je bezpłatnie lub z niewielką dopłatą do abonamentu. Niektóre publikacje po zakończeniu edycji dostępne były również w handlu księgarskim po cenach rynkowych.

W niniejszym szkicu chcemy zaprezentować działalność wydawniczą oraz repertuar kilku tzw. pism postępowych, które położyły największe zasługi dla rozwoju naukowego ruchu wydawniczego w Królestwie Polskim w trzech ostatnich dekadach XIX i na początku XX w. Spośród redakcji dziewięciu periodyków wykazujących się aktywnością w tej dziedzinie na uwagę zasługuje dorobek „Przeglądu Tygodniowego” (1866–1905), pozytywistycznej „Niwy” (1872–1874), „Prawdy” – za redaktorstwa Aleksandra Świętochowskiego

Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1962, t. 1, s. 155–183. Zob. też: *Recepcja darwinizmu w drugiej połowie XIX wieku w Królestwie Polskim*, oprac. zespół: T. Długokęcka [i in.], „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1961, Seria B, z. 5, s. 128–129 i *passim*. Obszerną listę wybitnych uczonych polskich, którzy swe prace zamieścili w „Prawdzie”, podała M. Brykalska w książce *Aleksander Świętochowski, redaktor „Prawdy”*, Wrocław 1974, s. 300–306.

² S. Arct, E. Pawłowska, *Wydawcy warszawscy w latach 1878–1914. Szkic do dziejów wydawnictw książek w Polsce*, [w:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, red. S. Tazbir, Warszawa 1961, wykres 1 na s. 340; M. Mlekicka, *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa 1987, s. 32, 38–39 oraz tab. 2 na s. 40–41.

(1881–1899) i w następnym okresie (1900–1915), „Głosu” – w latach 1886–1899 oraz pod kierunkiem Jana Władysława Dawida (1900–1905). Inne pisma nie zdołały rozwinąć akcji wydawniczej na większą skalę albo z powodu braku środków i krótkiej obecności na rynku, jak „Opiekun Domowy” (1865–1874), „Ogniwo” (1902–1905), „Społeczeństwo” (1907–1912), albo też nie prowadziły jej systematycznie, jak „Niwa” w ostatnim dwudziestopięciolecu XIX w.

Zespół 138 książek naukowych opublikowanych przez redakcje wymienionych czasopism wyłoniony został przede wszystkim drogą kwerendy bibliograficznej. Korzystano z *Bibliografii polskiej XIX stulecia* Karola Estreichera, „Przewodnika Bibliograficznego” Władysława Wisłockiego oraz „Książki”, warszawskiego miesięcznika poświęconego bibliografii krytycznej. Ponieważ edycja niektórych książek wydawanych w formie poszytów nigdy nie została ukończona, z drugiej zaś strony bibliografie ogólne nie zawsze odnotowywały finalizację długotrwałych przedsięwzięć, pewną pomoc w uzupełnieniu brakujących danych stanowiły notki o nowościach wydawniczych i wykazy dorobku, które zamieszczano na łamach poszczególnych periodyków. Dla uchwycenia inicjatyw niezrealizowanych lub zawieszonych przydatne okazały się także wypowiedzi redaktorów na temat prowadzonej akcji wydawniczej. Informacje dotyczące programów wydawniczych, sposobów doboru tekstów do druku, adresu czytelniczego publikacji, a także organizacji produkcji i kolportażu czerpano przede wszystkim z prospektów ogłaszanych przez redakcje w początkowych zeszytach czasopism oraz z zapowiedzi kolejnych publikacji.

REDAKCJE CZASOPISM W ROLI WYDAWCÓW KSIĄŻKI NAUKOWEJ I ICH DOROBEK

Książki naukowe stały się nieodłącznym elementem oferty wydawniczej redakcji pism kulturalno-społecznych na początku lat siedemdziesiątych, kiedy akcję popularyzacji nauki na większą skalę rozwinął „Przegląd Tygodniowy” – istniejący od 1866 r. radykalny organ pozytywizmu polskiego kierowany przez Adama Wiślickiego, oraz bardziej umiarkowana „Niwa” – dwutygodnik utworzony w roku 1872 przez absolwentów Szkoły Głównej, którzy wcześniej z pismem Wiślickiego współpracowali. Oba te przedsięwzięcia trudno porównywać, ponieważ zarówno czas ich trwania, jak i rozmiary dorobku naukowego były zupełnie różne. Niemniej w wyniku prężnie prowadzonej działalności wydawniczej – niepozbawionej chyba pierwiastka rywalizacji między konkurującymi pismami – w krótkim czasie ogłoszono około 20 tytułów. Tak obfita oferta książek naukowych i popularnonaukowych (powiększona jeszcze o publikacje popularne, powiązane z nią systemem prenumeraty) okazała

się nazbyt bogata dla ówczesnych nabywców, tym bardziej że intensywna produkcja ograniczała się właściwie do kilkunastu miesięcy roku 1872 i 1873.

Mała chłonność rynku osłabiła dynamikę nakładów redakcji „Przeglądu Tygodniowego”. Natomiast akcja wydawnicza pozytywistycznej „Niwy” nie miała w gruncie rzeczy trwalszych podstaw materialnych. Jej owocem było zaledwie siedem publikacji naukowych, nie wszystkie zresztą z powodu braku środków udało się doprowadzić do końca. Twórcy pisma, czołowi przedstawiciele pozytywizmu warszawskiego z Julianem Ochorowiczem na czele, zdołali utrzymać je w swoich rękach niewiele ponad dwa lata (1872–1874)³. Nowa redakcja „Niwy”, kierowana od roku 1874 przez Mścisława Godlewskiego, zmieniając kierunek dwutygodnika na zachowawczy, utrzymała wprawdzie na jego łamach dział naukowy⁴, ale aktywność wydawniczą ograniczyła do publikacji odbitek z rozpraw ogłoszonych na łamach pisma. Do tradycji wydawania książek, w tym poważnych opracowań naukowych, powrócono dopiero u schyłku XIX w., po kolejnych zmianach w komitecie redakcyjnym, tj. w „Niwie” kierowanej przez Józefa Drzewieckiego. Sytuację tę ilustruje zestawienie liczbowe w tab. 1.

W innych kategoriach należy oceniać działalność nakładową redakcji „Przeglądu Tygodniowego” w zakresie publikacji naukowych, prowadzona bowiem nieprzerwanie do zamknięcia pisma w 1904 r.⁵, przyniosła w sumie około 50 tytułów. Takim wynikiem nie mógł się poszczycić żaden z periodyków kulturalno-społecznych. Swoją rolę odegrał tu zarówno długi okres ukazywania się „Przeglądu”, jak i zaplecze instytucjonalne i sposób finansowania książek. Wydawnictwo A. Wiślickiego już na początku lat siedemdziesiątych zostało zorganizowane według reguł firmy zawodowej. Jego podstawę stanowiła dochodowa drukarnia oraz rosnące wpływy z – deficytowego zrazu – tygodnika i rozwijanej na znaczną skalę produkcji książek (ogółem wydano blisko 400 pozycji). Repertuar wydawniczy redakcji „Przeglądu” i działającej przy nim oficyny, aczkolwiek niepoślednie miejsce zajmowała w nim literatura popularnonaukowa i popularna⁶, zdominowany był przez najbardziej popłatną w przemyśle książkowym beletrystykę (ponad 65% produkcji). Ofertę o podobnej strukturze zaproponował Wiślicki już w początkowym okresie, kiedy w drugiej połowie lat sześćdziesiątych tanimi

³ M. Brykałska, *Pozytywistyczna „Niwa”...*, s. 122–125.

⁴ H. Bursztyńska, „Niwa”, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa. wyd. 2, Wrocław 1995, s. 613–616; L. Zasztowt, *Popularyzacja nauki...*, s. 184–186.

⁵ Edycję dwóch dzieł wydawanych przez redakcję „Przeglądu Tygodniowego” w postaci poszytów ukończono dopiero w 1906 r., dlatego w zestawieniu zostały wpisane do rubryki prezentującej dane z lat 1906–1910.

⁶ Według obliczeń L. Zasztowta (*Popularyzacja nauki...*, tab. IX na s. 88), nakładem A. Wiślickiego lub redakcji „Przeglądu Tygodniowego” wydano ponad 130 książek popularnonaukowych przeznaczonych dla czytelników o różnym stopniu wykształcenia.

publikacjami adresowanymi do szerszych kręgów publiczności próbował zbilansować budżet „Przeglądu Tygodniowego”⁷.

Na stałe książki naukowe weszły do repertuaru wydawnictwa „Przeglądu Tygodniowego” w roku 1873, a więc w przełomowym momencie rozwoju oficyny. Z jednej strony wydawca pokonał dające mu się dotąd we znaki trudności finansowe, świeżo stał się właścicielem dochodowej drukarni, a „Przegląd Tygodniowy” szybko powiększał nakład⁸. Z drugiej strony konkurencyjna „Niwa” w krótkim czasie zaoferowała inteligencji polskiej kilka podstawowych dzieł nauki europejskiej. Jak wynika z doniesień prasowych, prawdopodobnie już w październiku 1872 r. Wiślicki ogłosił prospekt serii pt. Biblioteka 50-tomowa za 5 Rubli⁹. Zręcznie sformułowany tytuł wydawnictwa niewiele mówił o poziomie proponowanych książek i adresacie tekstów. Wydawca, kładąc nacisk na promocję obszernego zbioru dostępnego dla prenumeratorów po wyjątkowo niskiej cenie, kierował się niewątpliwie zamiarem dotarcia do stosunkowo licznej grupy odbiorców. Seria rzeczywiście spotkała się z nadspodziewanym zainteresowaniem czytelników (kolejne zeszyty odbijano w ponad czterech tysiącach egzemplarzy) i jeszcze przed jej ukończeniem powstał plan wydania kolejnych 50 tomów. Zamiar nie doszedł jednak do skutku. Najczęściej podnoszoną przyczyną niewielkiego odzewu czytelników na propozycję Wiślickiego jest nasycenie rynku oraz podwyższenie ceny wydawnictwa do sześciu rubli, nie jest też wykluczone, że przyczyny niepowodzenia należy upatrywać w niezręcznie sformułowanej opinii wydawcy o publiczności czytającej – notabene w artykule, w którym ogłosił gotowość rzucenia na rynek nawet dwustu tomów serii¹⁰.

Charakterystyczna dla wydawnictw zawodowych metoda obniżania kosztów własnych, polegająca na ujmowaniu książek naukowych w serie rozprowadzane drogą prenumeraty (co pozwalało zmniejszyć cenę nawet czterokrotnie)¹¹, dała rezultaty krótkotrwałe i szybko została zarzucona. W następnych latach Wiślicki korzystał z niej tylko w odniesieniu do literatury pięknej¹². Książki

⁷ Oprócz znanej książki S. Smiles'a *Pomoc własna* (1867), ogłoszono wówczas tanią serię Wiedza. Zbiór Popularnych Odczytów z Literatury i Nauk (1868–1873). Był to wybór z podobnego wydawnictwa niemieckiego, w którym publikowano prace „po większej części mające związek z życiem praktycznym, społecznym, z kwestiami, które poruszają cały ogół myślący”. Por. A., *Wydawnictwa Przeglądu Tygodniowego*, „Biblioteka Warszawska” 1870, t. 2, z. 2, s. 300; J. Kądzielski, *Działalność pisarska i wydawnicza Józefa Mikołaja i Adama Wiślickich do roku 1875*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” 1954, R. 4, s. 178.

⁸ Z. Kmieciak, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Warszawa 1971, s. 78.

⁹ „Biblioteka Warszawska” 1872, t. 4, z. 11, s. 330.

¹⁰ J. Kądzielski, *Działalność pisarska...*, s. 179.

¹¹ K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 3, Kraków 1876, s. 562.

¹² W latach 1879–1893 ukazywało się Wydawnictwo Dzieł Tanich Adama Wiślickiego. Ambitny plan został zrealizowany w niewielkim stopniu. Początkowo wydawano dzieła klasyków

z dziedziny nauki publikował najczęściej w formie poszytowych dodatków do „Przeglądu Tygodniowego”, co pozwoliło zachować w miarę stały rytm druku publikacji naukowych. Z kolei dzięki dochodom, jakie przynosił „Przegląd Tygodniowy”, redakcja mogła podejmować poważniejsze przedsięwzięcia. Niejednokrotnie zresztą, po rozpoznaniu możliwości zbytu, Wiślicki odstępował od realizacji planów z powodu niedostatecznych gwarancji zysku. Choć intensywność działań redakcji nie była imponująca, publikacje książkowe „Przeglądu Tygodniowego” ważyły na rozmiarach oferty adresowanej do inteligencji do czasu zamknięcia pisma na początku XX w. (por. tab. 1).

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy na placu pozostał tylko „Przegląd Tygodniowy”, zaznaczył się wyraźny spadek produkcji książek naukowych. Ponowny rozwój, zrazu niezbyt co prawda intensywny, odnotowano w następnej dekadzie, kiedy oferta książek naukowych pisma A. Wiślickiego sumowała się z publikacjami redakcji pozytywistycznej „Prawdy” założonej w 1881 r. przez Aleksandra Świętochowskiego. Do wyraźnego wzrostu produkcji w ostatnim piętnastolecu XIX w. w znacznym stopniu przyczyniła się aktywność redakcji „Głosu” – tygodnika, który w latach 1886–1899 stanowił forum przedstawicieli młodszego pokolenia (m.in. Jana Ludwika Popławskiego, Józefa Karola Potockiego i Aleksandra Więckowskiego). Nie akceptując haseł pozytywistycznych, związali się oni z rodzącą się w tym czasie Ligą Polską. Redakcje obydwu tych opiniotwórczych czasopism w krótkim czasie rozwinęły działalność wydawniczą, dorównującą co najmniej aktywności „Przeglądu Tygodniowego”.

Genezy dwudziestoletniej działalności wydawniczej „Prawdy”, tak jeśli chodzi o charakter repertuaru, jak organizację i sposób finansowania produkcji, należy poszukiwać jeszcze przed powstaniem tygodnika w 1881 r. Aleksander Świętochowski, wieloletni publicysta „Przeglądu Tygodniowego”, w roku 1878 (na krótko przed odejściem z pisma A. Wiślickiego) przystąpił do Spółki Nakładowej, którą utworzyli absolwenci Szkoły Głównej. Byli to m.in. Józef Jerzy Boguski, Leopold Méyet, Bronisław Rejchman i Filip Sulimierski, znani już jako redaktorzy i współpracownicy pism popularno-naukowych, oraz właściciel księgarni nakładowej Stanisław Czarnowski – inicjator i zarządca przedsięwzięcia¹³. Spółka nie mogła poszczycić się

w nowych tłumaczeniach, z czasem pojawiało się coraz więcej utworów współczesnych pisarzy nie najwyższej miary. Zob. J. A. Zawisza, *Wydawnictwo Dzieł Tanich Adama Wiślickiego*, „Literatura Ludowa” 1973, nr 4/5, s. 44–52.

¹³ S. Czarnowski, *Pamiętniki*, z. 8, Warszawa 1922, s. 47. Działalność tej krótkotrwałej placówki, nazywanej w literaturze przedmiotu Spółką Nakładową [Warszawską I], oraz jej wydawnictwa omówiła B. Krauze w pracy magisterskiej *Działalność wydawniczo-księgarska Stanisława Jana Nepomucena Czarnowskiego*, Uniwersytet Warszawski, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej 1969, sygn. M. 275. Por. M. Mlekička, *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa 1987, s. 253.

znaczącym dorobkiem, ale program wydawnictwa obejmujący różne rodzaje piśmiennictwa w tanich edycjach, zwłaszcza zaś sposób pozyskiwania środków na cele wydawnicze stanowiły swego rodzaju sprawdzian możliwości skutecznego działania w dziedzinie rozpowszechniania książki poza systemem księgarsko-nakładowym. Choć „Prawda” pod względem finansowym bardzo szybko stała się przedsięwzięciem samowystarczalnym, to – jak wykazał Ludwik Krzywicki – nawet niewielki ubytek prenumeratorów mógł wyraźnie zmniejszyć wpływy z kolportażu, a nawet zagrozić istnieniu czasopisma¹⁴. Doświadczenia, które Świętochowski wyniósł z pracy Spółki Nakładowej, nauka płynąca z obserwacji poczynań redakcji „Niwy” (w obu przypadkach próby wydawania ambitnego repertuaru załamywały się z powodu braku środków), wreszcie trudności, jakie pokonywał podczas publikacji własnych prac naukowych w okresie prehistorii „Prawdy”¹⁵, skłaniały do budowania trwalszych podstaw materialnych produkcji książkowej. Nie dysponując, jak A. Wiślicki, dochodową firmą drukarską, Świętochowski zastosował mieszany system finansowania nakładów.

Maria Brykalska, autorka monografii o Świętochowskim – przyjmując za podstawę podziału odmienne zasady finansowania i kolportażu – wyodrębniła trzy grupy publikacji tygodnika, przy czym dwie z nich miały z pismem ściśle związki formalne. Były to dodatki bezpłatne wydawane z opłat abonamentowych jako premia kwartalna dla prenumeratorów (niektóre tytuły ukazywały się w większym nakładzie i, zazwyczaj po zakończeniu edycji w tradycyjnej formie poszytowej, rozprowadzono je w sieci księgarskiej), oraz – serie nakładowe redakcji „Prawdy”, które opłacano z wpływów ze sprzedaży tygodnika i innych wydawnictw własnych (były one dostępne dla ogółu nabywców po cenach rynkowych). Trzecia grupa to publikacje Spółki Nakładowej Warszawskiej funkcjonującej od 1884 r. pod administracją „Prawdy”¹⁶. Placówka ta stanowiła w pewnej mierze kontynuację poprzedniej krótkotrwałej Spółki Inteligencji Warszawskiej, którą bez powodzenia starano

¹⁴ Przy nakładzie około 3 tys. egzemplarzy dochody ze sprzedaży „Prawdy” mogły się załamać już po utracie 150 prenumeratorów. L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 2, Warszawa 1957, s. 400. Zob. też. T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław 1994, s. 75.

¹⁵ Jako autor A. Świętochowski natrafił na przeszkody, próbując ogłosić drukiem polską wersję swojej pracy doktorskiej z Uniwersytetu w Lipsku pt. *O powstawaniu praw moralnych* (1877). Rękopis sprzedał redakcji „Ateneum”, ta jednak odstąpiła od publikacji. Ostatecznie uzyskał pomoc A. Wiślickiego, który ogłosił ją nakładem Redakcji „Przeglądu Tygodniowego”. Warto podkreślić, że Wiślicki bardzo rzadko finansował edycje prac naukowych swoich redakcyjnych podwładnych. Z kolei dwutomowy przekład (pióra Świętochowskiego) *Historii filozofii materialistycznej* F. A. Langego (1880–1881) ukazał się dzięki połączeniu środków ambitnych księgarzy-nakładców B. Lesmana i G. Centnerszvera. Por. M. Brykalska, *Aleksander Świętochowski. Biografia*, t. 1, Warszawa 1987, s. 212.

¹⁶ Tamże, s. 323, 372 oraz *Aleksander Świętochowski, redaktor „Prawdy”...*, s. 307–308.

się odnowić na początku lat osiemdziesiątych¹⁷. Oprócz uczestników tamtego przedsięwzięcia (Méyeta, Świętochowskiego, Rejchmana, Sulimierskiego), tworzyli ją inni jeszcze zasłużeni dla kultury polskiej przedstawiciele „pokolenia Szkoły Głównej”, którzy dłużej lub krócej współpracowali z „Prawdą”: Piotr Chmielowski, Samuel Dickstein, Stanisław Kramsztyk, Bolesław Prus oraz najmłodszy w tym gronie: Jan Władysław Dawid i Władysław Smoleński¹⁸. Korzystając z wymienionych źródeł finansowania, do momentu sprzedaży pisma w roku 1900, wydano około 50 książek w ponad 60 tomach. Publikacje naukowe i popularnonaukowe stanowiły prawie 2/5 tego dorobku.

Pośrednio z wydawnictwami „Prawdy” związana była akcja tajnych publikacji Towarzystwa Literackiego, które od roku 1887 stanowiło kolejną płaszczyznę współpracy niektórych udziałowców Spółki Nakładowej Warszawskiej i szeregu osób skupionych wokół redakcji tygodnika A. Świętochowskiego. Dzieje i działalność konspiracyjnego Towarzystwa Literackiego – utworzonego z inicjatywy Jana Karłowicza w celu informowania społeczeństwa polskiego o sytuacji w Królestwie Polskim za rządów generała-gubernatora Osipa Hurki – są dobrze znane w piśmiennictwie naukowym¹⁹. Tu przywołujemy je z racji faktów o niewielkim może znaczeniu dla funkcjonowania samego Towarzystwa, niewątpliwie jednak istotnych z punktu widzenia interesującej nas problematyki organizacji działalności wydawniczej w szeroko rozumianym otoczeniu „Prawdy”. Program ustalony przy organizowaniu konspiracyjnego zespołu przewidywał, jak pisze M. Brykańska, oprócz tekstów o charakterze publicystycznym, również opracowania naukowe²⁰. Otóż prawdopodobnie jedna z książek naukowych, które wydano pod auspicjami Towarzystwa, została zapowiedziana pierwotnie (pod nieco innym tytułem) jako legalna publikacja Spółki Nakładowej Warszawskiej²¹. Ponieważ książki tej nie odnajdujemy w bibliografii uczonego, chodzi tu zapewne

¹⁷ W 1883 r. grono działaczy pozytywistycznych nie uzyskało zezwolenia na założenie spółki nakładowej pod nazwą Światło i wydawanie czasopisma społeczno-literackiego o tej samej nazwie. Por.: G. Krukowska, *Leopold Méyet i książki*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiórami historycznymi*, red. B. Bieńkowska, t. 13, Warszawa 1991, s. 163.

¹⁸ W literaturze księgoznawczej ta nieprofesjonalna oficyna wydawnicza cytowana jest jako Spółka Nakładowa Warszawska II. Zob.: M. Mlekicka, *Wydawcy książek...*, s. 253 oraz G. Krukowska, *Leopold Méyet...*, s. 164–166. Warto podkreślić, że wielu udziałowców Spółki to osoby, które w latach osiemdziesiątych zaangażowały się w ruch wydawniczy jako redaktorzy czasopism naukowych i popularnonaukowych (Chmielowski, Dawid, Méyet, Rejchman, Sulimierski), twórcy periodyków oraz inicjatorzy poważnych przedsięwzięć edytorskich grupujących wieloosobowe zespoły redakcyjne (Dickstein, Sulimierski).

¹⁹ M. Brykańska, *Konspiracyjne Towarzystwo Literackie w Warszawie 1887–1901*, „Pamiętnik Literacki” 1976, R. 67, z. 4, s. 229–271; *Z domu niewoli. Sytuacja polityczna a kultura literacka w drugiej połowie XIX wieku*, red. J. Maciejewski, Wrocław 1988.

²⁰ M. Brykańska, *Konspiracyjne Towarzystwo Literackie...*, s. 263–265.

²¹ Zapowiedź książki W. Smoleńskiego pt. *Dzieje Polski* została umieszczona wśród ogłoszeń Spółki Nakładowej Warszawskiej drukowanych na stronie redakcyjnej *Autorek polskich XIX wieku* P. Chmielowskiego (1886).

o *Dzieje narodu polskiego* Władysława Smoleńskiego, które anonimowo wydano w Krakowie dopiero po dziesięciu z górą latach (1897–1898)²². Można zatem przypuszczać, że autor (udziałowiec Spółki Nakładowej Warszawskiej i współtwórca tajnego Towarzystwa), mimo oficjalnie ogłoszonej zapowiedzi, zrezygnował z legalnego wydania okrojonego tekstu, włączając pełną wersję do planu wydawnictwa konspiracyjnego.

Wiele niewiadomych napotykać również przy próbie opisu działalności wydawniczej redakcji „Głosu”. Plany publikowania książek towarzyszących tygodnikowi sięgały wprawdzie okresu narodzin pisma w 1886 r., ale ich urzeczywistnienie stało się możliwe dopiero po formalnym objęciu wydawnictwa w roku 1887 przez Józefa Karola Potockiego (Mariana Bohusza), jednego z założycieli i redaktora naczelnego „Głosu” do 1894 r.²³ Z powodu niedoborów finansowych, jakie pozostawił poprzedni właściciel, wydawanie bezpłatnego dodatku jako premium kwartalnego dla prenumeratorów stanowiło poważne wyzwanie ekonomiczne. Redakcja otrzymywała wprawdzie pomoc finansową od sympatyków pisma, przypuszczalnie jednak właśnie decyzja o wydawaniu dodatku książkowego spowodowała zmniejszenie objętości poszczególnych numerów tygodnika po przejściu pisma na własność przez zespół redakcyjny; co kwartał zyskiwano w ten sposób 6,5 arkusza²⁴. Natomiast starania redakcji o koncesję na płatny dodatek naukowy, który miał ukazywać się jako miesięcznik, nie zostały uwieńczone sukcesem²⁵.

Akcja wydawnicza „Głosu” przebiegała w rytmie zgodnym z losami pisma do roku 1899, kiedy odsprzedano je Janowi W. Dawidowi. W wyniku aresztowania członków redakcji wiosną 1894 r. (m.in. J. K. Potockiego i Jana Ludwika Popławskiego) „Głos” został zawieszony na półtora roku. Nowa redakcja (kierowana przez Zygmunta Wasilewskiego) powróciła do edycji dodatków bezpłatnych; zwyczaj „nagradzania” prenumeratorów wzbogacono wówczas, oferując im wydawnictwa własne i powierzone po cenie niższej

²² Wczesna informacja na temat książki Smoleńskiego pojawiająca się w publikacji ocenzonej w Warszawie w okresie przygotowań do utworzenia nielegalnej instytucji zdaje się sugerować, iż pierwotnie pomysł wydania nowego podręcznika historii Polski przez Spółkę Nakładową Warszawską mógł być próbą odpowiedzi warszawskiego środowiska historycznego na dwie niedawne edycje *Dziejów Polski w zarysie* Michała Bobrzyńskiego (u Gebethnera i Wolffa w 1879 i 1881 r.). Sam Smoleński nie pozostawił wiadomości, która wskazywałaby na taką proveniencję dzieła, w swoich wspomnieniach wyraźnie wiązał powstanie książki z całym programem konspiracyjnego Towarzystwa Literackiego. Por.: W. Smoleński, *Fragment pamiętnika*, [w:] *Monteskiusz w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1927, s. 18–19.

²³ „W rzeczywistości – pisze Teresa Kulak w cytowanej biografii politycznej J. L. Popławskiego (s. 81) – «Głos» stał się [w 1887 r.] współwłasnością członków zespołu redakcyjnego, gdyż na utrzymanie pisma, a więc na bieżące wydatki z tytułu druku, kolportażu itp., a przede wszystkim na jego zakup na licytacji, wpłacili oni w początku 1887 r. 50-rublowe udziały”.

²⁴ M. Stokowa, *Uwagi wstępne*, [w:] „Głos” 1886–1899. *Bibliografia zawartości*, Wrocław 1955, s. VIII–IX, XL.

²⁵ L. Zasztowt, *Popularyzacja nauki...*, s. 190–191 oraz przyp. 135.

o 40%. Zmienne koleje pisma odbiły się na repertuarze: za redakcji J. K. Potockiego wyraźnie przeważały książki naukowe, natomiast w latach 1895–1899, kiedy członkowie redakcji aktywnie uczestniczyli w propagowaniu ideologii narodowo-demokratycznej, większą wagę przykładano do publicystyki kulturalnej i społecznej. W obu okresach stałą pozycję wśród publikacji samoistnych „Głosu” miała książka popularnonaukowa i beletrystyka. W sumie w latach 1888–1899 nakładem „Głosu” ukazało się około 30 tytułów, z czego większość (blisko 2/3) stanowiły prace naukowe.

Prawdopodobnie jednak nie była to jedyna placówka, która w dłuższym czasie realizowała program wydawniczy środowiska „Głosu”. Już bowiem w 1883 r., a więc na trzy lata przed założeniem pisma, zainicjowane zostało seryjne Wydawnictwo im. Teodora Tomasza Jeża. W ciągu dwudziestu lat pod tym nagłówkiem wydano ogółem dziesięć pozycji, wśród których dominowały przekłady piśmiennictwa naukowego pióra członków redakcji „Głosu”: J. L. Popławskiego (główniej postaci w pierwszym zespole pisma), J. K. Potockiego, Zygmunta Herynga. Większość, bo aż dziewięć książek, ogłoszono w Warszawie – w dwóch numerowanych podseriach wyodrębnionych według zakładów poligraficznych, które realizowały zamówienia wydawcy (lub zespołu wydawniczego): książki Serii I tłoczyła oficyna Ignacego Zawieszewskiego (w latach 1883–1888), Serii II zaś, do roku 1898 – zakład Józefa Jeżyńskiego (z wyjątkiem jednej pozycji drukowanej przez krakowską firmę Anczyców). Publikacje te firmowała księgarnia Gebethnera i Wolffa, ale wyniki porównania dat wydania poszczególnych tytułów z wykazem jej nakładów dowodzą, że oficyna nie finansowała tego przedsięwzięcia, tym bardziej zatem nie stamtąd wyszła jego inicjatywa²⁶.

Wydawnictwo im. T. T. Jeża nie było dotąd łączone z zespołem „Głosu”, niemniej jednak wyraźna zbieżność losów serii ze zdarzeniami w biografii twórców i redaktorów pisma oraz ze zmiennymi kolejami tygodnika i jego wydawnictw naukowych, zwłaszcza zaś przyjęcie za patrona ojca duchowego formacji ideowej „głosowiczów”, pozwala wysunąć hipotezę, że stanowiło ono legalną, choć nieoficjalną, placówkę wydawniczą twórców i współpracowników pisma. Za związkiem serii z grupą osób, które zakładały „Głos”, przemawia również fakt, iż ostatnia książka wydana z nadtytułem Wydawnictwo im. T. T. Jeża, mianowicie *Życie i czyny pułkownika Zygmunta Milkowskiego* pióra J. L. Popławskiego, ukazała się we Lwowie w 1902 r., a więc już po przejściu pisma przez J. W. Dawida. Ogłoszono ją poza numeracją i, co oczywiste, bez nazwy firmy Gebethnera i Wolffa w adresie wydawniczym. Pominąwszy fakt, że Lwów stanowił centrum ruchu narodowo-demokratycznego, a Popławski przebywający tam od połowy lat dziewięć-

²⁶ J. Muszkowski, *Z dziejów firmy Gebethner i Wolff. 1857–1957*, Warszawa 1938, zestawienie *Wydawnictwa firmy Gebethner i Wolff w latach 1858–1937 według treści*.

dziesiątych był jednym z jego przywódców, w Warszawie – mimo osłabienia w tym czasie cenzury rosyjskiej – nie mogłaby się ukazać książka, w której tytule widniało prawdziwe nazwisko patrona wydawnictwa. Nie mniej istotnym argumentem świadczącym o ściślejszych powiązaniach „Głosu” z serią firmowaną przez księgarnię Gebethnerowską jest i to, że książki ukazujące się w jej ramach przekazywano na skład główny do lokalu redakcji i anonsowano na łamach tygodnika wraz z tytułami, które w postaci gotowych książek sprzedawano po zakończeniu edycji w dodatku bezpłatnym.

Pewne wątpliwości może budzić wczesna – w odniesieniu do czasu startu tygodnika (1886) – data powstania serii (1883). Jest to wszakże data ważna dla przyszłych „głosowiczów”: pierwsze tomy wydawnictwa ukazały się wkrótce po tym, jak powracający z zesłania J. L. Popławski rozpoczął współpracę z „Prawdą” (obok obecnego tam już J. K. Potockiego) i w rok po ogłoszeniu przez Świętochowskiego – jubileuszowej publikacji pt. *Ognisko. Książka zbiorowa wydana dla uczczenia 25-letniej pracy T. T. Jeża* (1882). Oprócz programowego wystąpienia Świętochowskiego oraz kilku utworów literackich i publicystycznych, zamieszczono w *Ognisku* specjalistyczne rozprawy wybitnych przedstawicieli świata nauki²⁷, a dochód ze sprzedaży książki przeznaczono na pomoc finansową dla jubilata²⁸. Fakt, że tę ważną rocznicę uczczono – z niemałym efektem materialnym i propagandowym – pod firmą jednoznacznie identyfikowaną z pozytywizmem, firmą, z którą młodym publicystom przyszło współpracować dla chleba (przy wszystkich korzyściach, jakie ich praca przyniosła ówczesnemu dziennikarstwu i publicystyce polskiej), mógł stanowić wyzwanie i zarazem impuls do podjęcia podobnej inicjatywy. Warto też zwrócić uwagę na kwestię podniesioną przez Ludwika Krzywickiego we *Wspomnieniach*, kiedy – omawiając losy „Głosu” – przytoczył zdanie Świętochowskiego o organizatorach pisma jako „trupie wędrownej redakcyjnej”²⁹. Ta niepochlebna w gruncie rzeczy opinia, sformułowana po odejściu z „Prawdy” jej najzdolniejszych publicystów i po ukazaniu się pierwszych numerów konkurencyjnego tygodnika, oddaje przecież sytuację życiową i charakter poczynań obydwu redaktorów. Spośród bowiem założycieli „Głosu” Potocki i Popławski wyróżniali się tym, że byli zarówno „nauczycielami inteligencji” (choć działalność wychowawczą prowadzili na różnych obszarach), jak i „literatami żyjącymi z pióra”, a było to w znacznej mierze pióro tłumacza dzieł naukowych³⁰; obie sfery ich aktywności życiowej

²⁷ M.in. byli to: J. Baudouin de Courtenay, A. G. Bem, J. J. Boguski, P. Chmielowski, K. Dunin, W. Gosiewski, J. Karłowicz, J. Ochorowicz, I. Radliński, W. Smoleński. Por. M. Brykańska, *Aleksander Świętochowski. Biografia...*, s. 330.

²⁸ Tamże, s. 335.

²⁹ L. Krzywicki, *Wspomnienia...*, op. cit., t. 3, Warszawa 1959, s. 44.

³⁰ J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978, s. 179,

spotykały się w poczynaniach wydawniczych. Seryjne wydawnictwo naukowe, nielimitowane ani czasem, ani liczbą książek, stanowiło dogodną formę publikacji „prac literackich”, a jednocześnie mogło być wyrazem uznania dla pracy pisarskiej i postawy patriotycznej Z. Miłkowskiego. Przeszkodę stanowił niewątpliwie brak odpowiednich środków, ale Popławski jeszcze za czasów studenckich zdobył doświadczenie w zbiorce funduszy na cele wydawnicze. Również później, w swoim okresie lwowskim, wykazał się, jak pisze Teresa Kulak w jego biografii politycznej, dużymi zdolnościami organizatorskimi przy powoływaniu w 1897 r. Towarzystwa Wydawniczego – oficyny Narodowej Demokracji³¹. Przykładem rozwiązywania problemów finansowych przez ową „trupę wędrowną redakcyjną” był wspomniany sposób pozyskania środków na wydawanie „Głosu” i bezpłatnych do niego dodatków. Nie wykluczone wreszcie – choć poglądu tego nie możemy poprzeć materiałem dowodowym – że ojcem chrzestnym przedsięwzięcia, a może nawet po części jego mecenasem, był Jan Karłowicz, pomysłodawca rocznicowej publikacji „Prawdy” na rzecz Miłkowskiego-Jeża. Spośród osób tamtego zespołu Karłowicza łączyły chyba najbliższe i trwałe więzy z „głosowiczami” i „Głosem”³².

Skupienie się wokół redakcji „Głosu” i „Prawdy” większych zespołów współpracowników, wśród nich także wybitnych przedstawicieli nauki i kultury aktywnie uczestniczących w szeroko rozumianej działalności edukacyjnej społeczeństwa polskiego, miało zatem i ten skutek, że programy wydawnicze redakcji realizowano nie tylko w formie tradycyjnych dodatków. Wydawnictwa prasowe otrzymywały wsparcie placówek wydawniczych tworzonych przez te środowiska, a ponadto pewna część projektów ukazała się nakładem czynników, które w rozmaity sposób – nie zawsze możliwy dziś do wyświeślenia – powiązane były z redakcjami obu pism. Dlatego liczby od-

187 i *passim* (rozdz. pt. *Sytuacja materialna i warunki pracy*); T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski...*, s. 44.

³¹ O inicjatywie studentów UW uczczenia czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika wydaniem pracy naukowej, o roli, jaką odegrał w tym przedsięwzięciu J. L. Popławski, oraz o jego udziale w zorganizowaniu Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie zob.: T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski...*, s. 16, 151. Por. też: D. Adamczyk, *Polskie społeczne placówki wydawnicze we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej*, Kielce 1992, s. 147–162.

³² Jan Karłowicz, współautor „warszawskiego” *Słownika języka polskiego*, inicjator i redaktor wielu poważnych przedsięwzięć wydawniczych, niejednokrotnie brał również udział w ich finansowaniu. Wprawdzie początki „Głosu” przypadły na okres pobytu Karłowicza za granicą, ale pod koniec lat dziewięćdziesiątych Eliza Orzeszkowa pisała o nim jako „głównym kierowniku pisma” (*Listy*, t. 2, cz. 2, s. 362). Nie bez znaczenia były także jego związki rodzinne z Zygmuntem Wasilewskim (zięciem), organizatorem pierwszych komórek Ligi Polskiej w Królestwie, czołowym ideologiem drugiej redakcji „Głosu”. Por.: Z. Kozarynowa, *Sto lat. Gawęda o kulturze środowiska*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 62; J. Żurawicka, „Głos” 1886–1899, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka i in., Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 340 oraz te same, *Zespół redakcji „Głosu”...*, s. 183.

notowane w zestawieniu tabelarycznym nie w pełni charakteryzują dorobek naukowy „Prawdy” i „Głosu”.

Tradycja wydawania dzieł naukowych przez redakcje tygodników kulturalno-społecznych przetrwała przeobrażenia, jakie zachodziły w czasopiśmiennictwie warszawskim na przełomie stuleci. Wprawdzie w roku 1905 zakończył długi żywot „Przegląd Tygodniowy”, ale kiedy w roku 1900 „Prawda” i „Głos” zmieniły właścicieli, nowe redakcje – które reprezentowały dwie grupy inteligencji postępowej – z miejsca podjęły ten utrwalony głęboko zwyczaj. To właśnie zsumowanie dorobku dawnych i nowych redakcji tych pism dało w rezultacie liczbę 30 publikacji książkowych w pięcioleciu 1896–1900. Wkrótce też ukazały się pierwsze dodatki do „Ogniwa”, tygodnika założonego w 1902 r. przez Wacława Nałkowskiego, Stanisława Posnera i Stanisława Stempowskiego po ich rozejściu się z zespołem nowej „Prawdy”³³. Początkowo w dodatkach do nowych pism drukowano nie mniej tytułów niż w poprzednich latach. Dopiero w roku 1905 redakcje, angażując się w bieżące wydarzenia, przestały podejmować nowe inicjatywy na tym polu. Do pewnego stopnia zachwiało to ustalony rytm publikacji, tym bardziej że pod koniec tego roku nastąpiła likwidacja „Głosu” i „Ogniwa” – tygodników silnie związanych z działalnością popularyzatorską i ruchem samokształceniowym.

„Prawda”, która przeszła na własność spółki utworzonej przez literatów i dziennikarzy, pod zmieniającymi się redakcjami – z którymi jeszcze kilka lat współpracował A. Świętochowski – przetrwała do 1915 r.³⁴ W pierwszym siedmioleciu XX w. uczestniczyła w naukowym ruchu wydawniczym z nie mniejszą intensywnością niż w czasach swego założyciela. Jednak w miarę przekształcania się pisma w tygodnik polityczny uwaga redakcji kierowała się w stronę tekstów publicystycznych. Z kolei redakcja „Ogniwa”, mimo iż przygotowała plan publikacji przeznaczonych dla dodatków kwartalnych, do likwidacji pisma w grudniu 1905 r. zdołała ogłosić zaledwie cztery książki.

„Głos” stał się własnością osób skupionych wokół Jana Władysława Dawida – wybitnego pedagoga i psychologa oraz Jadwigi Szczawińskiej-Dawidowej – organizatorki tajnych wykładów tzw. Uniwersytetu Latającego. W ciągu bez mała sześciu lat ukazywał się jako tygodnik naukowo-literacki, społeczny i polityczny, uzyskując poważne miejsce w życiu intelektualnym Warszawy. Odgrywał też istotną rolę w popularyzacji nauki. Po zamknięciu pisma w 1905 r. przez władze rosyjskie jego miejsce zajmowały kolejno: „Przegląd Społeczny” (1906–1907) i „Społeczeństwo” (1907–1910)³⁵. Publikacje

³³ L. Krzywicki, *Wspomnienia...*, t. 2, s. 356; W. Bułat, „Głos” Jana Władysława Dawida 1900–1905, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1966, t. 5, z. 2, s. 77–78; J. Żurawicka, „Ogniwo”, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku...*, s. 756–757.

³⁴ M. Brykałska, „Prawda”, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku...*, s. 781.

książkowe pism J. W. Dawida wychodziły w formie bezpłatnych dodatków dla prenumeratorów, zrazu jako zeszyty miesięczne, później – w cyklu kwartalnym. Akcja wydawnicza redakcji trzech tygodników stanowiła w pewnym stopniu przedłużenie działalności prowadzonej przez wybitnego uczonego od dłuższego czasu: najpierw, przypomnijmy, jako udziałowca Spółki Nakładowej Warszawskiej przy „Prawdzie” A. Świętochowskiego, a w latach 1890–1897 jako szefa redakcji specjalistycznego „Przeglądu Pedagogicznego”. Toteż w enuncjacjach prasowych o wydawnictwach własnych – oprócz książek wydawanych na bieżąco – pojawiały się również niektóre z tekstów ogłoszonych przez niego do roku 1899; w ciągu jedenastu lat ukazywania się trzech pism jako „wydawnictwa własne” anonsowano ogółem około 30 tytułów. Spośród dominujących w tym zbiorze prac naukowych 16 ukazało się w wydawnictwie „Głosu” i „Społeczeństwa”, choć nie wszystkie nakładem redakcji tych pism.

Wydawanie obszernych dzieł specjalistycznych stanowiło znaczne obciążenie dla budżetu tygodników J. W. Dawida, toteż wśród dodatków przeważały opracowania skromne objętościowo. Jeśli zdecydowano się na wydanie kilkudziesięcioarkuszowej książki specjalistycznej, w grę wchodziły dwa rozwiązania: poszukiwanie nakładcy „zewnętrznego” bądź zaniechanie druku innych tekstów³⁶. W trudniejszej sytuacji były przedsięwzięcia zbiorowe inicjowane przez zespół redakcyjny. W 1904 r. zawieszono edycję wielotomowej *Encyklopedii nauk społecznych* po wydaniu zaledwie czterech zeszytów obejmujących hasła na literę „A”. Mimo że część kosztów publikacji mieli ponieść nabywcy (nawet prenumeratorzy „Głosu” dopłacali do zeszytu po jednym rublu)³⁷, fundusze zbierane tą drogą okazały się niewystarczające. Sytuacja, jaka wytworzyła się w latach rewolucji – likwidacja „Głosu”, emigracja J. W. Dawida – nie sprzyjała ukończeniu ambitnego wydawnictwa³⁸.

Plany edytorskie zespołów redakcyjnych, stale konfrontowane z zasobami finansowymi wydawców i wpływami z prenumeraty, nie mogły być w pełni zrealizowane; wiele inicjatyw, począwszy od prekursorskich wydawnictw pierwszej redakcji „Niwy” i „Przeglądu Tygodniowego”, pozostawało w sferze

³⁵ W. Bułat, „Głos”...; A. Paczkowski, „Społeczeństwo” (1907–1910). *Charakter pisma i jego pozycja polityczna*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1962, t. 1, s. 221–245; „Przegląd Społeczny” 1906–1907. „Społeczeństwo” (1907–1910). *Bibliografia zawartości*, oprac. M. Stokowa, Wrocław 1954, s. V.

³⁶ Dotację Kasy im. Mianowskiego uzyskano dla książki *Immanuel Kant i jego nauka* F. Paulsena w tłum. i oprac. J. W. Dawida (1902).

³⁷ „Głos”, 1904, nr 8, s. 113.

³⁸ W. Bułat, T. Sarnecki, *J. Wł. Dawid 1859–1914*, Warszawa 1963, s. 119–121.

tab. 1

projektu z powodu wysokich kosztów edycji. Niektóre przedsięwzięcia trzeba było okrawać z przyczyn cenzuralnych. Inne obumierały wskutek angażowania się członków redakcji w działalność polityczną. Niespełna 140 tytułów ogłoszonych w ciągu blisko półwiecza przez redakcje dziewięciu pism – które wywarły ogromny wpływ na kształtowanie się postaw inteligencji polskiej w epoce postyczeniowej – trudno uznać za imponujące osiągnięcie. Dorobek wydawniczy omawianych czasopism w zakresie książki naukowej stanowił zaledwie 4,6% całej produkcji naukowej Królestwa Polskiego w latach 1870–1914. Aż trzykrotnie większe zasługi na tym polu miały ukazujące się wówczas czasopisma specjalistyczne – naukowe i fachowe, zwłaszcza periodyki lekarskie. Wszelako nie w liczbie wydanych tomów kryła się specjalna wartość, jaką kreowała aktywność wydawnicza redakcji pism kulturalno-społecznych. Tworzył ją repertuar, który nie ograniczał się wprawdzie do książek naukowych, w tym zakresie posiadał jednak wyraźnie określone oblicze, własną strukturę i adresata, swoistą dynamikę rozwoju.

REPERTUAR WYDAWNICZY

Oferta czasopism kulturalno-społecznych obejmowała zasadniczo trzy typy publikacji: podstawowe dzieła nauki współczesnej, następnie – książki, które syntetyzowały dokonania poszczególnych dyscyplin w formie dostępnej dla czytelnika wykształconego, ale niespecjalisty, wreszcie – publikacje dydaktycznonaukowe: podręczniki i opracowania pomocnicze dla młodzieży studiującej i samouków. Choć poszczególne redakcje rozmaicie rozkładały akcenty, to wyodrębnione typy publikacji współtworzyły repertuar naukowy nieomal wszystkich przedstawionych wcześniej periodyków. Zróżnicowanie funkcji i celu publikacji należy uznać za cechę charakterystyczną oferty książkowej pism kulturalno-społecznych, widoczną zarówno z perspektywy konkretnych tytułów prasowych, jak i całego dorobku tej grupy wydawców książki naukowej.

Dobór książek był następstwem polityki kulturalnej prowadzonej przez redakcje na łamach macierzystych periodyków. Polityki, która w pewnej mierze służyła komunikacji naukowej, przede wszystkim jednak edukacji społeczeństwa polskiego, zarówno w węższym, oświatowym, rozumieniu tego pojęcia – przez dostarczenie opracowań prezentujących wiedzę klasyczną, jak i w rozumieniu szerokim, odnoszącym się do przekonań szerszych kręgów inteligencji – przez działania zmierzające do upowszechnienia najnowszych osiągnięć nauki. Ze względu na przeszkody pojawiające się przy próbie rozgraniczenia ówczesnych publikacji naukowych i popularnonaukowych

reprezentujących wysoki poziom popularyzacji³⁹, a także z powodu różnorodnych zadań wypełnianych przez wiele książek (niezależnie od funkcji przypisywanych im pierwotnie), chcielibyśmy uniknąć szacowania rozmiarów trzech wyodrębnionych grup piśmiennictwa. W próbie charakterystyki wyborów dokonywanych przez redakcje skłaniać się będziemy ku prezentacji wyróżniających się inicjatyw mających na celu udostępnienie wybitnych dzieł nauki i pewnych zjawisk występujących w dziedzinie rozpowszechniania książki popularnonaukowej i dydaktycznonaukowej – typowych dla wydawnictw funkcjonujących przy redakcjach omawianych czasopism i znamienych dla programów poszczególnych zespołów.

Książki naukowe, adresowane do stosunkowo nielicznych odbiorców, odnajdujemy – jak już wspomniano – w repertuarach prawie wszystkich omawianych czasopism. Zazwyczaj były to jednak edycje nieliczne, uzupełniające szerzej pomyślany program wydawniczy, niejednorodny z punktu widzenia „stopnia naukowości” proponowanych tekstów i ich przeznaczenia czytelniczego. Projekty o charakterze elitarnym, obejmujące czy to dorobek jednego autora, czy też propozycje lektur wybranego kierunku, nie należały do częstych, zaowocowały też stosunkowo niewielką liczbą tytułów. Nie ulega jednak wątpliwości, że książki wybitnych przedstawicieli nurtu pozytywistycznego myśli europejskiej czytelnicy polscy zawdzięczali wydawnictwom działającym przy pismach kulturalno-społecznych. Trzeba też podkreślić, że przekłady dzieł fundamentalnych dla ówczesnej nauki oferowane były na wyjątkowo korzystnych warunkach, ponieważ ukazywały się one zazwyczaj w dodatkach bezpłatnych bądź w ramach cykli, które prenumeratorzy otrzymywali po cenach znacznie niższych niż rynkowe.

Pierwszy program tego rodzaju był dziełem redakcji „Niwy”. Młody zespół dwutygodnika pozytywistów warszawskich zaproponował czytelnikom przekłady trzech dzieł Karola Darwina, podejmując w ten sposób próbę wypełnienia luki w piśmiennictwie polskim, szczególnie widocznej w rozwijającej się na początku lat siedemdziesiątych dyskusji na temat ewolucjonizmu. Redakcja zdecydowała się na ten krok, ponieważ obu stronom sporu w niemałym stopniu argumentów dostarczały sprawozdania prasowe. W przeddzień publikacji pierwszych poszytów donoszono: „aby czytelnicy nasi zapoznali się z samymi tekstami i na tej podstawie wydawali sądy”. Starano się przy tym nie ograniczać kręgu osób zainteresowanych subskrypcją, podkreślając, że „pomimo erudycji i sumiennego nagromadzenia faktów, [książki wybrane do tłumaczenia] pisane są bardzo popularnie”⁴⁰. Było to na gruncie polskim przedsięwzięcie prekursorskie, podejmowane niemal

³⁹ Por. E. Olszewski, *Zakończenie*, [w:] *Historia nauki polskiej*, t. 4, cz. 3, Wrocław 1987, s. 1018–1024; L. Zasztowt, *Popularyzacja nauki...*, s. 73–78.

⁴⁰ „Niwa” 1873, nr 31, s. 162.

równocześnie z galicyjską edycją przekładu *O pochodzeniu człowieka*. Pierwotnie redakcja zamierzała ogłosić także i to dzieło, lecz po ukazaniu się w prasie zapowiedzi wydania lwowskiej oficyny Adama D. Bartoszewicza plany ograniczono do dwóch książek: *Wyraz twarzy u zwierząt i ludzi* oraz *O pochodzeniu gatunków*⁴¹. Trudna sytuacja finansowa pisma sprawiła, że do chwili sprzedaży „Niwy” udało się ukończyć edycję tylko pierwszej książki, wydanie drugiej doprowadzono zaledwie do połowy. Pełny (nowy) przekład tego dzieła ukazał się w następnym dziesięcioleciu w ramach większego projektu redakcji „Przeglądu Tygodniowego”.

Pięciotomowa edycja *Dzieł* Karola Darwina z lat 1885–1891 była niewątpliwie najważniejszym przedsięwzięciem A. Wiślickiego w środkowym okresie ukazywania się „Przeglądu Tygodniowego”, kiedy pismo konkurowało z „Prawdą” i „Głosem”. Wydawca rozpoczął ją w dziesięć lat po pierwszych polskich przekładach lwowskich i warszawskich. Inicjatywa przedsięwzięcia wyszła – jak podaje Ludwik Krzywicki – od Szymona Dicksteina, który miał również przygotować tłumaczenie. Jednak po rychłej śmierci samobójczej młodego emigranta cztery kolejne tomy dzieła Darwina (z wyjątkiem początkowych partii pierwszej w tym cyklu książki, *O powstawaniu gatunków*) przełożył Józef Nusbaum, stały współpracownik redakcji. Do objęcia katedry w Uniwersytecie Lwowskim ten wybitny biolog i znakomity popularyzator uprawianej dziedziny nauki przełożył jeszcze *Podróż naturalisty...* (1887), *Zmienność zwierząt i roślin w stanie kultury* (1888–1889) oraz *Autobiografię Karola Darwina* (1891)⁴².

Podobny cykl, obejmujący tym razem *Dzieła* Ernesta Renana, ogłosił Wiślicki u schyłku swej aktywności wydawniczej, chcąc zmanifestować – jak pisze Zenon Kmiecik – wierność wobec zasad filozofii pozytywistycznej⁴³; ostatnie zeszyty tej edycji ukazały się w 1906 r., a więc już po zamknięciu „Przeglądu Tygodniowego”. Redakcja pisma zdecydowała się na wydanie niewielkiego wyboru z dorobku pisarza, wypuszczając tylko *Dialogi filozoficzne* oraz *Studia historyczno-filozoficzne*. Podobnie jak w przypadku dzieł Darwina, tłumaczenia te ogłoszono wkrótce po śmierci autora. Prasa widziała w tym „względy czysto handlowe”, choć przyznawano, że większe w danej chwili zainteresowanie autorem ułatwiło wejście niektórych jego prac do literatury polskiej⁴⁴. Natomiast z oczywistych względów nie komentowano faktu, że do końca XIX w. cenzura, nie tylko rosyjska, nie dopuszczała do druku

⁴¹ Tamże.

⁴² Wydaje się znamienne, że choć w ogłoszonej drukiem autobiografii J. Nusbaum poświęcił obszerny fragment swej współpracy z Adamem Wiślickim, oceniając ją zresztą bardzo krytycznie, ani słowem nie wspominał o niewątpliwie wielkiej pracy nad przekładem dzieł Darwina. Por. J. Nusbaum-Hilarowicz, *Pamiętniki przyrodnika. Autobiografia*, Lwów 1922.

⁴³ Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w latach 1886–1904*, Wrocław 1989, s. 51.

⁴⁴ S. Demby, *Spencer w piśmiennictwie polskim*, „Ogniwo” 1903, nr 52, s. 1239.

tekstów autora obrazoburczego *Życia Jezusa*. Polski pierwodruk tłumaczenia *Życia Jezusa*, pióra Andrzeja Niemojewskiego, ukazał się w Krakowie jednocześnie z publikacjami warszawskimi „Przeglądu Tygodniowego”. Były to zatem pierwsze w Królestwie Polskim (i jedne z pierwszych krajowych) edycje książkowe Renana⁴⁵.

Natomiast gros polskich edycji dzieł Herberta Spencera ukazało się w dwóch ostatnich dekadach XIX w. w wydawnictwach „Głosu”. Do czasu rozpoczęcia akcji wydawniczej przez redakcję tygodnika czytelnicy otrzymali zaledwie cztery przekłady książek angielskiego ewolucjonisty; i w tym przypadku poważną rolę hamującą odegrała cenzura warszawska, nie dopuszczając do publikowania tekstów Spencera w ramach tanich wydawnictw przy czasopismach⁴⁶. Grupa założycieli i pierwsza redakcja „Głosu” zaproponowała szerszy program przekładów piśmiennictwa naukowego. Rys indywidualny nadała tym poczynaniom działalność wybitnych osobowości wchodzących w skład tej grupy. Wyrażna przewaga książek, które wpisują się w „program naukowy” J. K. Potockiego, psychologa i socjologa poszukującego intelektualnej podstawy sprzeciwu wobec dominacji darwinizmu w naukach społecznych⁴⁷, skłania do wniosku, że inspiratorem głównego kierunku wydawnictw książkowych tygodnika do roku 1894 był jego ówczesny redaktor naczelny. Za drugiej redakcji, po powrocie Potockiego z zesłania, dokończono niezrealizowane wcześniej edycje jego programu. Poza dodatkami do „Głosu” zainteresowania naukowe i – jeśli tak można powiedzieć – bieg prac przekładowych członków pierwszej redakcji pisma znalazły odzwierciedlenie w repertuarze Wydawnictwa im. Teodora Tomasza Jeża. Nawet w początkach obu wydawnictw widoczne są analogie: w 1883 r. serię zainicjowano *Szkicami filozoficznymi* Spencera, podobnie jak kilka lat później dzieła socjologiczne tego autora inaugurowały bezpłatne publikacje książkowe redakcji „Głosu”. Był to wielotomowy cykl wydawany w latach 1888–1898 pod ogólnym tytułem *System filozofii syntetycznej*. Trzy początkowe woluminy cyklu objęły *Pierwsze zasady* i *Zasady socjologii*, cztery następne – *Instytucje obrzędowe, kościelne, polityczne* i *zawodowe* (w sumie około 2200 stron druku). Kiedy po latach księgarnia Michała Arcta podjęła się wydania popularnonaukowej edycji dzieł Spencera, „dostępnej – jak pisano – dla przeciętnego

⁴⁵ Warto przypomnieć, że w roku 1886 cenzura warszawska nie dopuściła do druku przekładu *Antychrysta* E. Renana pióra E. Orzeszkowej (*Listy*, t. 2, cz. 2, s. 266).

⁴⁶ Np. *Pierwsze zasady* i *Klasyfikacja nauk*, przewidziane pierwotnie dla wspomnianej Biblioteki 50-tomowej za 5 Rubli, ogłosił A. Wiślicki w r. 1873 poza serią. Por.: L. Zasztowt, *Popularyzacja nauki...*, przyp. 178 na s. 127.

⁴⁷ M. Koszycka, *Marian Bohusz (Między naturalizmem a kulturalizmem)*, [w:] *Historia i kultura. Studia z dziejów polskiej myśli kulturalnej*, red. nauk. A. Mencwel, t. 2, Warszawa 1991, s. 63–109.

inteligenta”, zdecydowała się ogłosić (w serii Książki dla Wszystkich) skrót zaledwie wybranych fragmentów dwóch pierwszych części cyklu⁴⁸.

Do autorów, których dorobek w znacznym stopniu przetłumaczył J. K. Potocki, należał również Theodule Ribot. Wczesne swoje przekłady tego niezwykle poczytnego w Polsce psychologa francuskiego ogłosił w połowie lat osiemdziesiątych nakładem krótkotrwałej księgarni Artura Gruszeckiego istniejącej przy tygodniku „Wędrowiec” (w okresie współpracy z tym pismem)⁴⁹. W dodatkach do „Głosu” oraz w ramach Wydawnictwa im. T. T. Jeża zrealizowano – w różnych przekładach – część tego planu, wydając m.in. *Dziedziczność psychologiczną* (1885) i *Filozofię Schopenhauera* (1892)⁵⁰.

Akcja wydawnicza środowiska „Głosu” pozwoliła przyswoić piśmiennictwu polskiemu szereg jeszcze innych nietłumaczonych wcześniej dzieł klasyków myśli pozytywistycznej, np. H. Taine’a *O metodzie* (1895), oraz ważnych książek epoki przełomu antypozytywistycznego, m.in. *Moralność, sztukę i religię* Jeana M. Guyau w opracowaniu Alfreda Fouillée (1894). Sam tylko zespół przekładów prac naukowych pióra Potockiego w obu wydawnictwach służących realizacji programu wydawniczego „głosowiczów” obejmował dwanaście tytułów. Wśród nich znalazły się specjalistyczne rozprawy i kompendia z zakresu psychologii, np. *Zagadnienia życia i ducha* G. H. Lewesa (1891) i *Umysłowość ludzka* J. J. Sully’ego (1897–1898). Do tej grupy publikacji należy zaliczyć także jedną z książek Cesara Lombroso (*Geniusz i obłąkanie*, 1887) – z serii przekładów Jana L. Popławskiego⁵¹. Ponadto dzieła wielkich twórców ówczesnej nauki europejskiej reprezentowała *Cywilizacja pierwotna* Edwarda B. Tylora z dodatkami Jana Karłowicza na temat Słowiańszczyzny (1896–1898).

W kontekście wyraźnie określonego programu autorskiego należy również widzieć akcję wydawniczą redakcji „Głosu” po przejęciu pisma w roku 1900 przez Jana Władysława Dawida. Ramy wieloletniej działalności pisarsko-wydawniczej uczonego wyznaczała praca badawcza w dziedzinie pedagogiki

⁴⁸ „Książka” 1908, nr 1, s. 16.

⁴⁹ Cykl psychologicznych monografii T. Ribota, zapoczątkowany w wydawnictwie przy „Wędrowcu” ukończony został przez M. Arcta po przejęciu przez niego księgarni A. Gruszeckiego. W jego ramach ukazały się: *Choroby osobowości* (1885), *Choroby woli* (1885 i powtórnie w 1887), *Choroby pamięci* (w tłumaczeniu J. Steinhausa, 1886), *Psychologia uwagi* (1891). Por. L. Krzywicki, *Wspomnienia...*, t. 3, s. 43.

⁵⁰ Edycje późniejszych przekładów prac T. Ribota, wykonanych już po śmierci J. K. Potockiego, finansowała Kasa im. Mianowskiego.

⁵¹ Warto dodać, że inna książka C. Lombroso z cyklu przekładów J. L. Popławskiego, *Człowiek-zbrodniarz w stosunku do antropologii, jurysprudencji i dyscypliny więziennej* (t. 1–3, 1891–1892) ukazała się nakładem krótkotrwałej księgarni Michała Wołowskiego, który należał do grona współpracowników pierwszej redakcji „Głosu”. Fakt ten, jak się wydaje, ukazuje pewną elastyczność w poszukiwaniu przez tłumacza funduszy wydawniczych. Z drugiej strony, angażowanie środków w publikowanie niechodliwych prac naukowych przez nowo powstałą firmę księgarską świadczy o stosunkach panujących w zespole „głosowiczów”.

i psychologii. W okresie ukazywania się pierwszego z trzech tygodników Dawida były to także zagadnienia filozofii kultury, psychologii twórczości, pogranicza etyki i nauki. Zagadnienia te, zarówno w aspekcie badawczym, jak i edukacyjnym wchodziły w zakres zainteresowań redaktora naczelnego i stałych współpracowników redakcji nowego „Głosu”⁵²; do ich prezentacji przeznaczył Dawid dodatki miesięczne dla prenumeratorów. Publikacje książkowe – czytamy w zapowiedzi wydawnictwa – „nie stanowią żadnych luźnie [!] z pismem związanych premii, mają być [natomiast] naturalnym i koniecznym uzupełnieniem programu [...] pracy nad podnoszeniem umysłowej i etycznej kultury społeczeństwa”. Precyzując zakres projektu i proponując pogłębione spojrzenie na wybraną problematykę, redakcja odżegnywała się jednocześnie od „encyklopedycznego wieloznaczności” i „doktrynerskiej czci dla «wyników nauki», które zawsze podlegać muszą sprawdzeniu i uzupełnieniu”. Teksty przeznaczone dla wydawnictwa (i częściowo ogłoszone) nie były zatem ani opracowaniami popularnonaukowymi, ani podręcznikami określonych dziedzin, ani wreszcie dziełami, które wspierałyby konkretny etap procesu autodydaktyki. Wyboru dokonywano spośród „rozpraw z dziedziny naukowej, etycznej i społecznej”, które miały utorować drogę do wytworzenia – jak formułowała redakcja jeden z głównych celów tygodnika – „bardziej intensywnego życia duchowego”⁵³. Niewielki fundusz i rychłe zamknięcie pisma sprawiły, że realizację programu ograniczono do wydania zaledwie kilku rozpraw niewielkiej objętości⁵⁴.

W sformułowaniach J. W. Dawida na temat repertuaru tradycyjnych dodatków bezpłatnych nie odnajdujemy wprawdzie wypowiedzi *expressis verbis* negujących dorobek wydawniczy redakcji dziewiętnastowiecznych pism kulturalno-społecznych. Niewykluczone jednak, że nuta krytyczna pobrzmiewająca w słowach twórcy jednego z pierwszych programów kształcenia nauczycieli (realizowanego w okresie redagowania „Przeglądu Pedagogicznego”) oraz systematycznego programu samokształcenia, który nieznacznie wyprzedził słynny *Poradnik dla samouków* Stanisława Michalskiego⁵⁵, odnosi się do oferty, jaką w tym zakresie mogły zaproponować wydawnictwa działające przy interesujących nas czasopismach. Mówiąc bowiem o stosunkowo licznych w ich repertuarze zespołach opracowań mających na celu popularyzowanie najnowszych osiągnięć nauki w kręgach

⁵² B. Marcinik, „Głos” 1900–1905, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku...*, s. 343–345; W. Bułat, „Głos”.... s. 72–74.

⁵³ „Głos” 1900, nr 12, s. 1.

⁵⁴ Wśród ogłoszonych tekstów znalazły się m.in. takie prace, jak *Milosierdzie, sprawiedliwość i dobór naturalny* G. Belota i Ch. Gide’a, *Czynnik postępu moralnego* G. Ferrero, *Nauka w stosunku do życia i sztuki* H. Münsterberga, *O wyobraźni twórczej* T. Ribota.

⁵⁵ T. Kamiński, „Przegląd Pedagogiczny” (1882–1905). *Zarys monograficzny*, Wrocław 1978, s. 53.

inteligencji i dostarczenie odpowiednich pomocy ludziom samodzielnie zdobywającym lub uzupełniającym wykształcenie, nie zawsze dość wyraźnie uświadamiamy sobie, że zazwyczaj mamy tu do czynienia z dosyć dowolnym, choć nieprzypadkowym, doborem tytułów. Był on w jakimś stopniu, co oczywiste, warunkowany przez zapatrywania osobiste i doświadczenie lektur, nierzadko ograniczany przez cenzurę, w pewnej mierze wreszcie – zwłaszcza gdy wybór dotyczył tekstów publikowanych poza dodatkami bezpłatnymi – zależny od chłonności rynku. Projekty wydawnictw miały w gruncie rzeczy charakter zarysowy, zbyt ogólny, aby można było mówić o pełniejszym zestawie książek ukazujących stan tej czy innej dziedziny nauki bądź o metodycznym kursie kształcenia. Ponadto, jeśli redakcja rozpoczynała realizację przemyślanego planu – czy to w zakresie rozpowszechnienia dzieł reprezentujących określony kierunek, czy też porządkując edycje wedle stopnia przystępności opracowań – musiała się liczyć z organizacją produkcji książek w systemie periodycznie wypuszczanych fragmentów poszytowych i z kosztami przedsięwzięć.

Taka właśnie sytuacja wystąpiła przy realizacji Biblioteki Filozofii Pozytywnej (1872–1874), serii współfinansowanej przez redakcje „Niwy” i „Opiekuna Domowego”. Było to niewątpliwie najbardziej znane przedsięwzięcie wydawnicze grupy reprezentującej „młodych” w prasie warszawskiej. Formułę serii oparto na założeniach przyjętych przy redagowaniu „Niwy”, stawiając sobie za cel uczestniczenie w uprawianiu i popularyzacji nauki, oferowano teksty o zróżnicowanym stopniu trudności, by zagadnienia nieznanego jeszcze szerzej kierunku przybliżyć przeciętnemu czytelnikowi pisma⁵⁶. Na kilka miesięcy przed rozpoczęciem edycji zachęcano do prenumeraty, pisząc: „Pozytywni filozofowie [...] w poglądach swych opierają się głównie na rezultatach nauk przyrodniczych i społecznych. Każdy więc, mający średnie wykształcenie naukowe może z korzyścią odczytywać dzieła najnowszych myślicieli [...]. Ten, kto sądzi, że dzieła pozytywnych filozofów dostępne są tylko dla specjalistów, daje dowód, że dzieł tych co najmniej nie zna. Wydawnictwo biblioteki tak będzie urządzone, że oprócz wstępu obznajmającego czytelnika z zaletami i wadami nowej szkoły filozoficznej, wydane będą najpierw prace najpopularniejsze”⁵⁷. Serię pierwszą Biblioteki zainaugurował *Wstęp i pogląd ogólny na filozofię pozytywną* Juliana Ochowicza – pierwsza polska książka na ten temat. W dalszym ciągu wydano przystępne wykłady omawiające zagadnienia poszczególnych dyscyplin nauki z perspektywy pozytywistycznej, m.in. „popularne” odczyty T. H. Huxleya *O przyczynach zjawisk w naturze organicznej*. Serię drugą Biblioteki zajęło

⁵⁶ M. Brykałska, *Pozytywistyczna „Niwa”...*, s. 104–106.

⁵⁷ „Niwa” 1872, nr 14, s. 44.

w całości główne dzieło Hipolita Taine'a *O umysłowości*. Wydając przekład tej obszernej książki (liczącej ponad 45 arkuszy druku) w zaledwie trzy lata po pierwodruku, dała redakcja „Niwy” nie tylko dowód dobrej znajomości piśmiennictwa europejskiego i sprawności warsztatu edytorskiego, ale też – wobec skromnych warunków finansowych – pewnej determinacji w wypełnieniu założonego planu.

O zróżnicowaniu typów publikacji możemy mówić także w przypadku programu wydawniczego A. Wiślickiego z lat siedemdziesiątych. Skala zróżnicowania poziomów ogłoszonych wówczas opracowań zdaje się jednak świadczyć o tym, że struktura programu w niemałym stopniu uzależniona była od możliwości zbytu. W skład Biblioteki 50-tomowej za 5 Rubli (wydawanej w 1873 r.) – oprócz takich książek, jak *Obrazy fizjologiczne* Ludwiga Büchnera, *Utylitaryzm* Johna S. Milla, *Odruchy mózgowie* Iwana M. Sieczenowa – weszły popularne odczyty, poradniki i „pogadanki”. Równocześnie poza Biblioteką ukazały się opracowania, które zapowiedziano w jej prospekcie, ale z przyczyn cenzuralnych nie mogły wejść do taniego wydawnictwa seryjnego, m.in. *Klasyfikacja wiedzy* H. Spencera. Chociaż doborowi wydanych wówczas tekstów przyświecała myśl, „aby przy popularności i dostępności dla wszystkich książki te istotnie wzbogaciły umysły, przyczyniły się do rzeczywistego rozwoju naukowości u nas”⁵⁸ – to przecież wyboru dokonano nie bez kalkulacji finansowej. W następnych latach ukazały się bowiem książki, które treścią korespondowały z programem Biblioteki i – zgodnie z planem, który powstał w okresie jej wielkiego powodzenia – miały tworzyć kolejną serię⁵⁹. Wśród nich odnajdujemy jeszcze skromniejszą liczbę publikacji naukowych (m.in. była to *Filozofia sztuki* H. Taine'a). Bez gwarancji szybkiego rozprzedania, jaką dawał system prenumeraty, wydawca rzadziej decydował się na finansowanie książek, które nie mogły liczyć na masowego odbiorcę. Toteż, po nielicznych wprawdzie, ale życzliwych głosach prasy po ogłoszeniu prospektu Biblioteki 50-tomowej⁶⁰, po zakończeniu przedsięwzięcia pojawiły się krytyczne oceny mówiące o „przesadnych deklamacjach [w kwestii] rozbudzania ruchu naukowego i literackiego”, zarzucające brak „prac istnie [!] naukowych”⁶¹.

Próbę dostosowania sposobu finansowania i, związanego z nim, systemu kolportażu do publikacji o różnym przeznaczeniu czytelniczym spotykamy

⁵⁸ Cytuję za złożonym władzom rosyjskim prospektem Biblioteki 50-tomowej za 5 Rubli, którego fragment przytoczył L. Zasztowt (*Popularyzacja nauki...*, przyp. 177 na s. 126).

⁵⁹ J. Kądzielski (*Działalność pisarska...*, s. 179) pisał nawet, że książki te tworzyły kolejną serię A. Wiślickiego przy „Przeglądzie Tygodniowym”.

⁶⁰ „Biblioteka Warszawska” 1872, t. 4, z. 11, s. 330; „Niwa” 1872, nr 26, s. 45.

⁶¹ A. Wałęcki, *Przegląd prasy periodycznej w Królestwie Polskim w 1873 roku*, „Biblioteka Warszawska” 1874, t. 1, s. 311.

w złożonym systemie wydawnictw „Prawdy” A. Świętochowskiego. Wprawdzie nie możemy mówić o istnieniu jakiegoś sztywnego podziału, ale analiza repertuaru trzech zespołów wydawnictw wyodrębnionych przez M. Brykałską wskazuje, iż przestrzegano pewnych zasad w tym zakresie; w każdym razie występują tu pewne prawidłowości, które mogą sugerować zakładane przez wydawców przeznaczenie czytelnicze książek publikowanych w tym lub innym segmencie wydawnictwa. Otóż większość interesujących nas książek z kręgu „Prawdy” ogłoszono w ramach bezpłatnych dodatków do tygodnika. Chociaż pewien nurt w publikacjach poszytowych stanowiły prace korespondujące swą wymową ideową z przekonaniami politycznymi redakcji, to – jak się wydaje – tę część wydawnictwa przeznaczono dla książek adresowanych do szerszych kręgów inteligencji i coraz liczniejszych – wobec całkowitej rusyfikacji oficjalnego systemu oświatowego – uczestników ruchu samokształceniowego. W tym zespole książek dominowały opracowania popularnonaukowe o charakterze syntetycznym i podręczniki z zakresu ekonomii, filozofii, historii i teorii literatury, historii politycznej, socjologii, nauk przyrodniczych. Wśród nich znalazła się pierwsza polska edycja głośnej *Antropologii* Edwarda B. Tylora (1888–1889). W zeszytach kwartalnych zarezerwowano też miejsce dla wielotomowego cyklu Georga M. Brandesa *Główne prądy literatury XIX stulecia*. Co kwartał – nie wnosząc dodatkowej opłaty i bez potrzeby zamawiania za pośrednictwem katalogów księgarskich (rozwiązanie o szczególnym znaczeniu dla mieszkańców prowincji Królestwa Polskiego i odległych części Rosji) – prenumeratorzy pisma otrzymywali sześć kolejnych arkuszy druku.

Specyficzne warunki edycji dodatków bezpłatnych (zachowanie częstotliwości i rozmiarów poszytów, a także kalkulacja finansowa) powodowały, że książki o charakterze podręcznikowym – które bezsprzecznie stanowiły priorytet w akcji wydawniczej Świętochowskiego – publikowano również, niejako w trybie interwencyjnym, sumptem redakcji „Prawdy” i Spółki Nakładowej Warszawskiej. Jak się wydaje, na taki krok zdecydowano się w przypadku opracowań, które posiadały już ustaloną pozycję wśród czytelników lub książki autorów cieszących się zainteresowaniem szerszej publiczności⁶².

⁶² Za taką interpretacją przemawia czas publikacji książek, mianowicie początkowe lata działalności wydawnictwa „Prawdy”, kiedy to w dodatkach kwartalnych do tygodnika kontynuowano druk szeregu obszernych dzieł. Np. *Szkola romantyczna we Francji* – ostatnia część wydawanego w dodatkach do „Prawdy” cyklu *Główne prądy literatury XIX stulecia* pióra duńskiego uczonego G. M. Brandesa, który po serii odczytów w Warszawie zyskał znaczny rozgłos w kręgach inteligencji – ukazała się sumptem Spółki Nakładowej Warszawskiej (1885). Por.: J. Kulczycka-Saloni, *Życie literackie Warszawy w latach 1864–1892*, Warszawa 1970, s. 164–168. Z kolei w ramach serii nakładowych redakcji „Prawdy” w 1894 r. ogłoszono wznowienie *Zasad fizjologii* T. H. Huxleya, które w latach 1892–1893 ukazywały się w formie bezpłatnych dodatków kwartalnych, oraz *Zmysłność i moralność roślin* J. E. Taylora (1886).

Sądząc natomiast po tekstach dominujących wśród serii nakładowych redakcji „Prawdy”, popularyzacja nauki nie była ich głównym zadaniem. W zespole tym przeważały utwory literackie (m.in. siedmiotomowe wydanie prac Świętochowskiego), książki dla dzieci i poradniki; przeznaczone na rynek księgarski miały propagować książkę wartościową, ale też przynieść jaki taki dochód. Równocześnie ich nabywcy, poza niewygórowaną ceną, nie otrzymywali od wydawcy innych przywilejów, np. dostarczania do domu wraz z czasopiśmie. W ramach tego segmentu wydawnictw z kręgu „Prawdy” ogłoszono książkę przeznaczoną dla stosunkowo nielicznych odbiorców, nowatorskie *Spoleczeństwo pierwotne* Lewisa H. Morgana (1887) – jedno z najważniejszych dzieł z zakresu etnologii – oraz cytowaną już publikację okolicznościową poświęconą Zygmunutowi Miłkowskiemu – T. T. Jeżowi.

Począwszy od lat dziewięćdziesiątych, wraz z rozwojem ruchu samokształceniowego i tajnych wykładów, książki dydaktycznonaukowe częściej ukazywały się w dodatkach do innych tygodników kulturalno-społecznych. Na przykład redakcja „Przeglądu Tygodniowego” w ostatnim piętnastoleciu istnienia pisma rozpoczęła edycję aż ośmiu podręczników z zakresu nauk przyrodniczych i psychologii⁶³. Nurt ten wyraźnie zaznaczył się w repertuarze „Głosu” po reaktywowaniu pisma w 1895 r. i znalazł odbicie w Wydawnictwie im. T. T. Jeża. W większym stopniu zwrócono się wówczas ku książkom, których zadaniem było nie tylko „zadośćuczynienie naglącej potrzebie naszego piśmiennictwa”, ale rozpowszechnienie „odpowiednich podręczników do nauki życia współczesnego zarówno politycznego, jak i społeczno-ekonomicznego”⁶⁴. Ekspozowanie tak rozumianego aspektu użyteczności społecznej publikacji „Głosu” wiązało się niewątpliwie z działalnością polityczną członków ówczesnej redakcji, co jest widoczne nie tylko na łamach pisma, ale również w treści dodatków o charakterze publicystycznym. Trzeba jednak zaznaczyć, że ówczesny repertuar naukowy tygodnika nie był kształtowany ściśle według klucza ideologicznego; książki z zakresu ekonomii, nauk politycznych i historii najnowszej – pisane na ogół przez profesorów uniwersytetów zachodnich jako podręczniki lub opracowania popularnonaukowe dla odbiorcy wykształconego – miały raczej służyć edukacji, wyposażyć czytelnika w wiedzę i aparat pojęciowy danej dziedziny, dać podstawy interpretacji zjawisk⁶⁵.

⁶³ M.in. trzytomowa *Psychologia doświadczalna w zarysie* H. Höffdinga (nieukończony przekład F. Daszyńskiego, 1890–1891), *Podręcznik zoologii dla uczących się i nauczających* J. E. Boasa (uzupełniony przekład J. Nusbauma, 1893).

⁶⁴ Cytuję za ogłoszeniem o wydawnictwach własnych „Głosu”, wielokrotnie publikowanym na kolumnie tytułowej w ostatnich latach ukazywania się pisma, np. 1898, nr 7, s. 1.

⁶⁵ Oprócz książek wydanych w latach 1897–1900 (były to m.in. *Dzieje polityczne Europy współczesnej* Ch. Seignobosa, *Humaniści nowożytni. Studia o Carlyle’u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze* J. M. Robertsona, *Rozwój kapitalizmu współczesnego* J. A. Hobsona), do tego nurtu wydawnictw redakcji „Głosu” zaliczyć można wcześniejsze edycje *Zarysu historycznego sejmku polskiego* M. Kariejewa (1893) oraz *Rozwoju ustroju i stosunków politycznych w Anglii*

Ten typ publikacji spotykamy również wśród książek wydanych przez redakcje czasopism ukazujących się w pierwszej dekadzie XX w. Oto nakładem redakcji nowej „Prawdy” i krótkotrwałego „Ogniwa” – tygodników, które mimo różnic ideologicznych wykazywały daleko idącą zbieżność w doborze tekstów naukowych – widoczne są starania o dostarczenie czytelnikom podręczników akademickich z dziedziny historii filozofii i nauk społeczno-ekonomicznych (dyscyplin tradycyjnie popieranych przez wydawnictwa prasowe) oraz historii ustrojów politycznych – od lat niereprezentowanej w Królestwie przez nowe publikacje. O ich potrzebie świadczy fakt, iż część nakładu skierowana do handlu księgarskiego została szybko wyczerpana⁶⁶.

Plany redakcji „Ogniwa” w tej dziedzinie były zresztą poważniejsze i, jak wynika z prospektu, miały charakter systematycznego kursu. Oprócz kompendiów publikowanych w dodatkach, zamierzano wydawać Biblioteczkę „Ogniwa”, którą przeznaczono dla szkiców „z zakresu różnych dziedzin nauki i sztuki”. Książki miały być sprzedawane oddzielnie, przy czym prenumeratorzy tygodnika mogli je nabywać za połowę ceny rynkowej. W projekcie serii znalazły się „prace [...] nie ogarniające całości danej umiejętności – jeno w oderwanych, jednością myśli i metody związanych «szkicach» rozpatrujące bądź najważniejsze, bądź ważne, bądź najbardziej aktualne zagadnienia poszczególnych umiejętności”⁶⁷. Biblioteczka „Ogniwa” pozostała w sferze planów, nie zdołano też ogłosić wszystkich podręczników przewidzianych do wydawnictwa bezpłatnego⁶⁸. Niemniej jednak – sądząc po takich okolicznościach, jak typ proponowanych książek, osoby autorów i tłumaczy dzieł – projekt publikacji z roku 1903 pomyślany był jako ogniwo programu wydawniczego redakcji *Poradnika dla samouków*. Program ów, zainicjowany w roku 1897 przez Stanisława Michalskiego cyklem tanich książek popularnonaukowych ukazujących się pod redakcją Ludwika Krzywickiego⁶⁹, kontynuowany był następnie w różnych formach i finansowany przez rozmaite czynniki⁷⁰. Również niektóre punkty projektu redakcji

E. Boutmy’ego (1894).

⁶⁶ M.in. ukazały się wówczas *Zasady prawa konstytucyjnego* A. Esmeina (1904), *Wstęp do nauki o prawie konstytucyjnym* A. V. Diceya (1908), *Rozwój instytucji społecznych* Ch. Gide’a (1910). Por. „Książka” 1905, nr 2, s. 56–58; 1909, nr 8, s. 310.

⁶⁷ „Ogniwo” 1903, nr 2, s. 1. Przewidując dalszy rozwój wydawnictwa, zapowiedziano wówczas cztery książki: *Szkice ekonomiczne* K. Büchera, *Szkice estetyczne* E. Grossego, *Szkice literackie* A. Drogoszewskiego poświęcone literaturze polskiej oraz *Szkice literackie* M. Posner-Garfeinowej poświęcone literaturze zachodnioeuropejskiej.

⁶⁸ Z pierwotnego planu dodatków bezpłatnych do „Ogniwa”, który obejmował 5 tytułów, nie wydano *Wstępu do dziejów kultury nowożytnej* K. Breysiga.

⁶⁹ O związku cyklu z *Poradnikiem dla samouków* zob. J. Piśkurewicz, *W służbie nauki i oświaty. Stanisław Michalski (1865–1949)*, Warszawa 1993, s. 48.

⁷⁰ W ramach tego programu trzeba też lokować cykl książek towarzyszących „Poradnikowi dla Czytających Książki” – dwumiesięcznikowi ukazującemu się w latach 1901–1902 pod red.

„Ogniwa” w późniejszym czasie doczekały się realizacji – bądź w ramach przedsięwzięć inicjowanych wokół *Poradnika dla samouków*, bądź sumptem firm nakładowych. Na przykład edycja *Dziejów filozofii nowożytnej* Haralda Höffdinga w przekładzie Adama Mahrburga, zawieszona po zamknięciu pisma, została ukończona sumptem oficyny Orgelbrandów (1910)⁷¹.

Jest znamienne, że tradycyjny sposób kształtowania repertuaru okazał się trwalszy niż próby wprowadzenia nowych kryteriów doboru tekstów do wydawnictw książkowych przy czasopismach, jakie podjęto na początku XX stulecia. Chodzi tu nie tylko o trwałość określonych programów, wszak wobec krótkotrwałości ówczesnych czasopism i zachodzących wówczas przeobrażeń ambitne plany nie miały szans pełnej realizacji. Nie powiodły się też próby włączenia do repertuaru polskiej książki naukowej i popularnonaukowej. Dzieła rodzimych autorów stanowiły prawie piątą część publikacji finansowanych przez redakcje i prenumeratorów, z reguły jednak wybór ograniczano do prac członków redakcji i najbliższych współpracowników. Już w połowie lat siedemdziesiątych krytyka wytykała brak polskich książek naukowych w repertuarze „Przeglądu Tygodniowego”. Pod tym względem redakcja pisma okazała się konsekwentna: w całym okresie działalności oficyny ukazało się zaledwie kilka polskich książek naukowych – wyłącznie pióra autorów trwałej związanych z tygodnikiem⁷². Z kolei spośród trzech filarów wydawnictwa istniejącego przy „Prawdzie” A. Świętochowskiego tylko Spółka Nakładowa Warszawska odegrała ważną rolę w promowaniu wybitnych dzieł nauki polskiej. Oprócz bowiem wznowień dawniejszych prac udziałowców, jej kosztem ukazały się książki nowo powstałe, które wyróżniły się w rozwoju swoich dyscyplin, m.in. autorski przekład *Systemu socjologii* Ludwika Gumplowicza (1887) i *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII* W. Smoleńskiego (1891). Natomiast niewielkie środki redakcji „Społeczeństwa” przeznaczone zostały na druk najważniejszego dzieła w naukowym dorobku J. W. Dawida, *Inteligencja, wola i zdolność do pracy* (1910); edycja ciągnęła się niemal dwa lata, ale – jak się wydaje – nie było innej możliwości wydania tej książki⁷³.

L. Krzywickiego w księgarni pf. T. Paprocki i Sp. oraz publikacje Księgarni Naukowej, którą w r. 1902 założył współwydawca *Poradnika dla samouków* Aleksander Heflich. Por.: *Stanisława Michalskiego autobiografia i działalność oświatowa*, oprac. H. Radlińska, I. Lepalczyk, Wrocław 1967, s. 61.

⁷¹ W pięcioleciu 1910–1914 notujemy inne jeszcze „powroty” do dawniejszych wydawnictw redakcji pism kulturalno-społecznych, np. nieukończone edycje „Przeglądu Tygodniowego” opublikowała (w nowych przekładach) jednoosobowa oficyna Henryka Lindenfelda.

⁷² Poza wspomnianą rozprawą doktorską A. Świętochowskiego, w wydawnictwie „Przeglądu Tygodniowego” ukazała się pierwsza edycja *Kobiet Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego* P. Chmielowskiego (1873), *Wykłady pedagogiczne* A. Dygasińskiego (1882), *Kosmografia* K. Hertza (1880), *Zasady ogólne nauki o rozwoju zwierząt* J. Nusbauma (1884–1885).

⁷³ Por. W. Bułat, T. Sarnecki, *J. Wł. Dawid...*, s. 138.

Oferta wydawnicza redakcji periodyków kulturalno-społecznych nie ograniczała się do książek naukowych, obejmowała szerokie spektrum piśmiennictwa, m.in. literaturę piękną i publicystykę społeczno-polityczną. Wyraźnie jednak różniła się od repertuaru proponowanego przez redakcje pism zakotwiczonej przy firmach zawodowych. Dodatki książkowe do „Kłósów” Salomona Lewentala czy „Tygodnika Ilustrowanego” Ungrów, a później Gebethnera i Wolffa obliczone były na podniesienie poczytności macierzystych periodyków i zazwyczaj publikowano w nich beletrystykę, bardzo rzadko rozszerzając ich zawartość o teksty popularnonaukowe, wyjątkowo – o pojedyncze prace naukowe⁷⁴. W przypadku tygodników środowisk opiniotwórczych akcja wydawnicza służyła przede wszystkim utrzymaniu więzi inteligencji polskiej z myślą zachodnią. Wydawania książek naukowych i opracowań reprezentujących najwyższy stopień popularyzacji nauki podejmowano się przede wszystkim z myślą o wypełnieniu ogromnych luk występujących na tym obszarze. Chociaż w poczynaniach niektórych redakcji obecne były i inne aspekty, jak dążenie do wychowywania w duchu scjentyistycznym czy też osobiste zainteresowania redaktorów lub osób kierujących akcją wydawniczą, to działania prowadzone w tej dziedzinie cechowała ciągłość, którą trudno odnaleźć w podobnych przedsięwzięciach oficyn profesjonalnych.

Magdalena Kwiatkowska

**CONTRIBUTION OF WARSAW CULTURAL
AND SOCIAL PERIODICALS TO PROPAGATING SCIENTIFIC BOOKS
IN THE SECOND HALF OF 19TH AND BEGINNING OF 20TH CENTURY**

Summary

In the second half of the 19th century and the beginning of the 20th century the significant role of the scientific book publisher was played by the Warsaw editors of cultural and social periodicals.

The editorial activity enhanced the development and intensification of the programme which was carried out in the columns of the opinion creating weeklies. Its aim was the popularization of science and contemporary European thought among educated social classes. The books were published most often in a form of free supplement for subscribers.

⁷⁴ Zasadność wydawania dodatków bezpłatnych do wydawnictw prasowych, zarówno z punktu widzenia ekonomicznego, jak charakteru i poziomu ich zawartości poddała ostrej krytyce Redakcja „Książki” (1904, nr 12, s. 436–439). Por. też uwagi J. Dunina na temat Biblioteki „Tygodnika Ilustrowanego” oraz Biblioteki Najcenniejszych Utworów Literatury Europejskiej towarzyszącej Lewentalowskiemu „Kłosom” w pracy *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX–XX wieku*, Łódź 1982, s. 170–171, 173.

Out of the nine, so called onward periodicals, three: *Przegląd Tygodniowy*, 1866–1905 (Weekly Review), *Prawda*, 1881–1915 (The Truth), *Głos*, 1886–1905 (The Voice) turned out to be most successful.

The periodicals publisher repertoire covered three types of publications: 1. Basic works of contemporary science, 2. Books synthesizing achievements in particular disciplines published in a form available for educated but nonspecialist readers, 3. University manuals and subsidiary papers for students and self-taughts.

Among the works published, translations of European works (ca 80%) prevailed. During about 50 years only a few books were published – 140. The choice of titles proved yet, that the editors ran thoughtful cultural policy, which served scientific communication and the education of the society which was deprived of its own educational institutions and universities.